

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne necierpiące zwiłki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 24 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 15 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta

Na froncie między Armentières i Arras ostatnimi czasami były liczne uderzenia oddziałów wywiadowczych.

Nieprzyjaciel przy częstych swych próbach, dokonanych po części z przygotowaniem przy pomocy artylerji, po części bez takowego, poniósł znaczne straty.

Jeńcy, którzy do rąk naszych trafili, dali bardzo cenne wskazówki, które uzupełnione zostały za pomocą licznych własnych wycieczek wywiadowczych, dokonanych z wielką zręcznością.

Między Serre a Sommą wczoraj wieczorem trwała silna kanonada przy pomocy dział ciężkiego kalibru. Ataków piechoty nie było. Pod naszym skutecznym ogniem dokonane zostały tylko nieznaczne, częściowe ataki przeciwko niektórym naszym wysuniętym posterunkom, które zgodnie z rozkazem cofnęły się do naszych głównych pozycji.

Od kanału aż do Wogezów jasna pogoda sprzyjała działalności powietrznej. Przeciwnik utracił 7 latawców, z tych stracił w walce powietrznej dwa porucznik Richthofen, mianowicie z kolei 20-go i 21-go.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad linją kolejową Kowel—Łuck jeden z naszych rozjazdów napadł na rosyjski posterunek polowy i wziął 41 jeńców.

Na południo-zachód od tej miejscowości, około Kisielina przednie oddziały zabrały z pozycji nieprzyjacielskich 30 jeńców rosyjskich i karabin-maszynowy.

Na północ od kolei Złoczow—Tarnopol udała się całkowicie dobrze pomysiana i dzielnie wykonana operacja. Po krótkim przygotowaniu artylerji, oddziały przednie wtargnęły na jakieś 100 metrów do pozycji rosyjskich, zabrały ich załogę, składającą się z 6 oficerów i 275 żołnierzy i przetrwały 5 godzin w okopach nieprzyjacielskich. W tym czasie udało

się saperom zburzyć rozgałęzione podkopy i unieszkodliwić miny przeprowadzone pod naszymi pozycjami.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Szczegółowych wypadków nie było.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena,

Nad Putną zniesiony został posterunek rosyjski, nad Seretem odparto atak kilku oddziałów.

Port oraz ważne zakłady wojskowe w Gałacz były skutecznie ostrzeżliwane.

Front Macedoński.

Położenie bez zmian.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (14 bm.) Cesarz przybył do Berlina dzisiaj rano.

BERLIN (15 bm.) Do «B. T.» donoszą z Haagi pod datą 14 b. m.: Jak dowiaduje się holenderskie Nieuws Büro z Waszyngtonu, hr. Bernstorff ze swiątą swą, składającą się z 30 osób, opuścił wczoraj Waszyngton i wsiadł dzisiaj w Niu-Jorku na statek.

CAGLIARI (14 bm.) Agencja Stefani donosi: Naładowany narzędziami statek amerykański «Lyman Las» na potkał w nocy na 12 lutego niedaleko wybrzeży Sardynji nieprzyjacielską łódź podwodną, która go zatopiła. Załoga, składająca się z 10 osób, w tem 8 obywateli amerykańskich, wyłądowna w Cagliari.

BERLIN (15 bm.) Do «Tägl. Rundsch.» donoszą z Haagi: z Petersburga nadchodzi wiadomość że rocznik 1898 rekrutów został powołany pod broń. Włącznie z powołanymi przed kilku dniami rocznikiem 1897 ma on stanowić milion świeżych rekrutów.

KOPENHAGA (14 bm.) Riksdag duński został dzisiaj po południu zwołany na posiedzenie, na którym minister spraw zewnętrznych udzieli informacji, co do sytuacji zewnętrznej, minister spraw wewnętrznych zaś zobrazuje warunki wewnętrzne.

BERLIN (15 bm.) Do «B. T.» donoszą z Lugano: według informacji włoskich pierwszy transport wojsk portugalskich przybył do Francji.

### Emigracja i reemigracja po wojnie.

Jednym z najbardziej piekących problemów gospodarki przejściowej staje się kwestja emigracji i reemigracji zamorskiej.

Szczerby, jakie poczyniła wojna, zmuszają czynniki kierujące gospodarką przejściową do mobilizacji rozproszonych sił roboczych i pieniądza dla ożywienia życia gospodarczego po wojnie.

W Niemczech toczą się debaty w sprawie ściągnięcia ludności niemieckiej z kolonii, rozsiątych po Wołyniu i Królestwie Polskiem. Mówi się o częściowej parcelacji olbrzymich dóbr śląskich, kolonizacji Prus wschodnich i pasa granicznego, jaki powstanie przy zmianie karty geograficznej po wojnie.

Węgrzy uważają kwestję emigracji i reemigracji za piekący problem, nad którego załatwieniem toczą się konferencje czynników polityczno-gospodarczych, a prasa węgierska poświęca tej sprawie szereg artykułów.

Jak donosi we wstępnym artykule «Pester Lloyd», pod przewodnictwem Józefa hr. Mailatha toczyły się obrady w tej sprawie. Za podstawę do obrad służył statystyczny materiał zamorskiej emigracji węgierskiej, ustalający jej cyfrę na milion głów. Żywiono nadzieję, że nie tylko w drodze ustawodawczej da się powstrzymać emigrację zamorską po wojnie, lecz niemniej poczyni się starania celem ściągnięcia do kraju emigrantów węgierskich.

Wyrażono obawę, że intensywnie pracujący przemysł amerykański przez cały czas wojny, znakomicie zorganizowany także do podjęcia produkcji pokojowej, wykaże pociągającą moc dla emigracji, zagrażając Europie brakiem nawet najniezbędniejszych sił roboczych.

Wędrowni uzbrojonych narodów, osiągający w wojnie obecnej cyfrę 200 milionów, jak pisze dr. J. Strasser, wywoła także zapewne zmiany na przyszłość, gdyż miliony żołnierzy walczących na dalekich frontach miały sposobność zapoznać się z życiem gospodarczym poszczególnych krajów.

Ludność robocza i przemysłowa w mundurze, bawiąca przez szereg miesięcy poza granicami kraju, przypatrywała się życiu innych narodów, zdobywała doświadczenie socjalne a nawet nawiązywała stosunki, które po wojnie może wykorzysta.

Emigrację uważa dr. Strasser za stan chorobliwy w organizmie gospodarczym, któremu przeciwdziałać należy szukaniem dróg zarobkowych w kraju, przeciwdziałających wędrownikom. «Pester Lloyd» zastanawia się, czy cyfra reemigracji zamorskiej nie przewyższy cyfry emigracji? Drugim pytaniem jest, czy można liczyć na trwałą reemigrację?

Otóż wysoka konjunktura przemysłowa w dalszym ciągu, świadczą o tem zamówienia, jakie skupiły dziewięć towarzystw amerykańskich, a wynoszą one 434 milionów dolarów. Ponadto senat Stanów Zjednoczonych ogłasza, że przemysł amerykański ma zapewnić pracę na dłuższy okres czasu.

Fabryki amunicji są ciągle czynne, a zamówione i jeszcze niewykonane jej zapasy przenoszą sumę dwu miliardów dolarów.

O trwałości wysokiej konjunktury Ameryki na dłuższy okres czasu świadczy wielka dynamika przemysłu europejskiego od jej surowca, którego olbrzymie zapasy gromadzi Ameryka na pokrycie wielkich potrzeb Europy po wojnie. Przemysł automobilowy pracuje niezamordowanie, pracują niemniej wszystkie gałęzie przemysłu w świadomości, że wojna na szereg lat uczyniła Amerykę głównym dostawcą Europy.

Nie należy zapominać, że wiele dziedzin przemysłu amerykańskiego czerpało siły robocze wyłącznie z emigracji i że zakłady przemysłowe potrafiły się odpowiednio zabezpieczyć przed nagłym odpływem europejskiego robotnika. Kwestję reemigracji uważa autor artykułu w «Pester Lloydzie» za przesadzoną, nie liczy na rychły i wielki przyływ emigrantów, owszem obawia się, by długie lata wzmózonej pracy przemysłu amerykańskiego nie podnieciły emigracji zamorskiej i nie ogołociły wsi z resztek robotnika rolnego.

### Ukraińskie protesty i żądania.

Na początku bieżącego miesiąca odbywały się we Lwowie narady członków ukraińskiego szerszego Komitetu Narodowego i mężów sanfania ukraińskiej partji narodowej. Jak informuje «Dilo», na naradach tych przyjęto następujące rezolucje:

1) Zjazd protestuje jaknajenergiczniej przeciw wyodrębnieniu, względnie rozszerzeniu autonomji Galicji, natomiast domaga się utworzenia z ukraińskich obszarów Austrii odrębnej prowincji w bezpośredniej łączności z resztą austriackich krajów.

2) Uważając zamiar centralnych mocarstw utworzenia samoistnego państwa polskiego za wywołanie obecnie z pod rosyjskiego panowania polskich etnograficznych obszarów za zapowiedź wyzwolenia przez te mocarstwa i innych podbitych przez Rosję narodów, między tymi także ukraińskiego i utworzenia z nich samostannych państw, oświadczają, że w jakiegokolwiek formie ukraińskiej części Chełmszczyzny i innych ukraińskich obszarów do przyszłego państwa polskiego; natomiast domagamy się:

a) utworzenia, w zajętych ukraińskich obszarach, złączonych z Chełmszczyzną, odrębnej administracyjnej jednostki; b) dopuszczenie ukraińskiego języka i ukraińskiego pisma do publicznego życia w zajętych ukraińskich obszarach; c) zaspokojenia religijnych i kulturalnych potrzeb ukraińskiej ludności i organizacji ukraiń-



skiego szkolnictwa na ukraińskich obszarach i przyjęcia jego na koszt austro-węgierskiej monarchji; d) bezwzględnej ekonomicznej wydatnej pomocy dla ludności ukraińskiej na zajętych obszarach ukraińskich.

Niezależnie od tego powzięto szereg postanowień, dotyczących wewnętrznej i zewnętrznej reorganizacji ukraińskich zreszeń i reprezentacji.

«Dilo», reasumując powyższe narady i rezolucje ukraińskie, stwierdza, że dwie trzecie narad zajęły narady nad sprawami politycznymi. Pierwszy raz od czasu wybuchu wojny zjechali się we Lwowie ze wszystkich powiatów działacze największej ukraińskiej partji politycznej. Zjazd dał wyraz politycznej myśli całego ukraińskiego społeczeństwa w tym kraju. W swych rezolucjach zajął zjazd stanowisko wobec wszystkich kwestji prawno-politycznego położenia ukraińskiego narodu wobec państwa, zagranicy i samego ukraińskiego społeczeństwa.

Rezolucje w sprawie wyodrębnienia Galicji, w sprawie odebranych od Rosji ukraińskich obszarów, będą dla dalszego pochodzenia ukraińskiej polityki wytycznymi. To samo dotyczy dalszego istnienia i rozszerzenia kompetencji ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji i ogólnoukraińskiej Rady.

## Niezdycydowanie Ameryki.

Jak informuje «Voss. Ztg.», włoska gazeta «Mattino» zamieściła w tych dniach bardzo trafny artykuł p. t. «Ameryka na rozdrożu». W artykule tym politykę Wilsona nazwano dwulicową i zaznaczono, że dążenie równoczesne do idealnych celów pokojowych i do amerykańskich imperjal-

stycznych interesów nie da się z sobą pogodzić.

Wilson nawet w swojej akcji pokojowej—według «Mattino»—miał na celu imperjalizm amerykański i dążył tylko do wywarcia przez Stany Zjednoczone wpływu na Europę. Równocześnie z tem prezydent Stanów stara się usunąć dla Ameryki niebezpieczeństwo nowej broni — w postaci łodzi podwodnych i dlatego i chce wojny, i chce jej uniknąć zarazem. Gdyby Wilson istotnie pragnął wojny wtedyby uciekł się do środków bardziej energicznych, niż zerwanie stosunków dyplomatycznych, a gdyby naprawdę chciał jej uniknąć, wtedyby w odpowiedzi na ogłoszenie przez Niemców blokady wyraził nadzieję, że między Ameryką i Niemcami pozostaną nadal stosunki przyjazne.

Tymczasem otwarte zwrócenie się do państw neutralnych o poparcie jest w stosunku do Niemiec wyraźną pogroźką wojenną. Gdyby neutralni posłuchali wezwania, Wilson osiągnąłby swój cel i być może doprowadził do pokoju.

Tymczasem stało się wprost przeciwnie: wobec odpowiedzi państw neutralnych Ameryka została odosobniona, a równocześnie opinja jej wewnętrzna stała się niejednolita. Duma amerykańska jest za wojną, za wojną są zwolennicy koalicji i przedstawiciele wielkich trustów, natomiast pozostałe szerokie warstwy wojny nie chcą.

Tyle pisze «Mattino».

«Voss. Ztg.» podaje za pośrednictwem Genewy wiadomości z Waszyngtonu, że posłowie szwedzki i szwajcarski w Waszyngtonie, oraz ambasador hiszpański w Berlinie od kilku dni czynią ogromne wysiłki, aby doprowadzić znowu do zbliżenia między Ameryką i Niemcami. Akcja ta wy-

chodzi wyłącznie od neutralnych państw, a nie ze strony Niemiec i dotychczas żadnych rezultatów nie osiągnął. Wilson naradza się ciągle z Lansingiem i z pułk. Hause.

Stanowisko Wilsona według tej informacji o tyle uległo zmianie, że Wilson zamierza, w razie napadu łodzi podwodnej na statek amerykański, nie wypowiedzieć odrazu Niemcom wojny, lecz zażądać od kongresu zezwolenia na uzbrojenie statków handlowych.

«Times» donosi z Waszyngtonu pod datą 13 b. m., że w ciągu ostatnich 24 godzin nastąpiło tam lekkie wyśnienienie sytuacji. Zaczynają budzić się lekkie nadzieje, że można będzie uniknąć wypowiedzenia wojny. W każdym razie przed nawiązaniem rokowań prezydent Wilson żądałby nieodpartych dowodów, że Niemcy szanować będą statki amerykańskie.

«Morningpost» donosi z Waszyngtonu, że są tam zarówno nadzieje na pokój, jak i przewidywania, że wybuchnie wojna. Jedna partja uważa, że wojna jest jedynym środkiem, który zdoła podtrzymać prestige Ameryki, a druga, że należy i można mimo wszystko utrzymać pokój. Partja pokojowa z każdym dniem zyskuje podobno zwolenników.

## Nota Brazylii do Austro-Węgier.

Ag. tel. Wolffa donosi z Wiednia pod datą 14 bm., że pełnomocnik brazylijski doręczył ministrowi spraw zewnętrznych notę, która głosi pomiędzy innymi, iż związkowy rząd brazylijski kładzie bezwzględny nacisk na to, aby do końca wojny w stosunkach neutralnych pomiędzy za-

przyjaźnionymi narodami nie potrzebowała zajść żadna zmiana.

Nieoczekiwana wiadomość, którą dopiero co otrzymał rząd związkowy, mianowicie zapowiedź blokady obszer-nych terenów tych krajów, z którymi łączy Brazylię ożywione stosunki gospodarcze, wywołała bardzo słuszenie niezmiernie głębokie wrażenie. Wobec takich okoliczności, rząd związkowy oświadcza, że nie może uznać dopiero co rozciągniętej blokady za skuteczną (efektywną).

Podstawą do tego jest, że zarówno ze względu na brak środków, mających uczynić tę blokadę faktyczną, jak również z powodu niezmiernego rozszerzenia terenów blokowanych i ponieważ, dalej biorąc, nie istnieje żadne ograniczenie zamiaru torpedowania statków bez poprzedniego ich ostrzeżenia, nie wyłączając neutralnych,—tego rodzaju blokada nie jest ani zgodną z przepisami, ani skuteczną (ni regulier, ni effective) i sprzeciwia się zasadom prawa i uchwałom, powziętym dla tego rodzaju operacji wojennych.

Rząd brazylijski uważa wobec tego za swój obowiązek,—pomimo swego gorącego i szczerzego pragnienia, uniknięcia konfliktów z przyjaźnionymi narodami, które obecnie łączą ze sobą,—zgłosić protest przeciwko tej blokadzie, co czyni przy pomocy niniejszej noty.

Wskutek tego rząd brazylijski zaznacza, że na c. k. rząd będzie musiała spaść odpowiedzialność we wszystkich tych wypadkach, w których będą mogli ucierpieć poddani brazylijscy, od tej chwili poczynając, w której zostaną przekroczone uznane zasady prawa międzynarodowego lub podpisane przez Brazylię i Austro-Węgry traktaty.

## STANISŁAW MONIUSZKO. (1819—1872).

W roku bieżącym przypada 45 ta rocznica zgonu Stanisława Moniuszki. Słusznym więc jest przy tej sposobności odświeżyć w pamięci działalność i zasługi naszego narodowego twórcy. Jest to nawet szczególnym obowiązkiem naszym tu, w Wilnie, jako w mieście, z którym tak ściśle było związane i życie, i twórczość Moniuszki.

Od r. 1840, t. j. od chwili małżeństwa swego z p. Aleksandrą Müllerówną, mieszkał on w Wilnie (w domu Müllerów, przy ul. Niemieckiej) aż do r. 1858. Cały ten przeciąg czasu w życiu Moniuszki—to, niestety, obraz borykania się z brakami materialnymi, oraz targania się wyższego talentu w środowisku pod względem kultury artystycznej mocno upośledzonym. Bowiem wśród melomanów wileńskich ówczesnych, zaspakajających swój głód estetyczny piosenkami, w których ośmiotaktowa jak najprostsza melodia powtarzała się sposobem strofkowym z towarzyszeniem co najwyżej dwóch zmian akordów,—musiały budzić zdziwienie pieśni Moniuszki, nietylko o szerokiej frazie melodyjnej, ale i opatrzone towarzyszeniem barwnym, swobodnym i z charakterystyką odpowiednią w stosunku do melodji.

Nie mówiąc już o utworach szerszej formy, jak kantaty lub kompozycje orkiestrowe, pierwsze nawet, proste dzieła Moniuszki niełatwo się rozpowszechniały tak z powodów ich rzekomej «trudności», jak i z powodu niemożności wydania ich drukiem: w Warszawie nazwisko Moniuszki było jeszcze nieznanem, a i w Wilnie nie przypuszczano, że «ten sam Moniuszko, którego widują u św. Jana, grającego na organach, lub dyrygującego orkiestrą w Ostrej Bramie,

albo dającego lekcje po rublu za godzinę, jest znakomitym kompozytorem». Trzeba bowiem dodać, że poza pracą nauczycielską, Moniuszko zajmował posadę organisty w kościele św. Jana, co uchodziło za niższy stopień hierarchji muzycznej.

Toć Moniuszko, z dziada pradziada potomek starej zamożnej rodziny szlacheckiej, otoczony od dziecka atmosferą tradycji rodowych, sam wychowany i wykształcony niezmiernie starannie, miał, dzięki stosunkom i parenteli, otwartą drogę do wysokiej «karjery» na służbie rządowej.

Nie miano zatem zaufania do talentu artysty, zarabiającego na życie sztuką i nie rozumiano człowieka, porzucającego swoje świetne stanowisko towarzysko-społeczne dla pozycji... organisty.

Jednakże, pomimo tego braku uznania dla artysty i zrozumienia dla człowieka — ceniono w Moniuszce prawą duszę, poczucie obowiązków obywatelskich i oznak tego, trzeba przyznać, nie żalowano mu.

«Dom Moniuszki w Wilnie — według świadectwa współczesnych — był ogniskiem życia towarzyskiego, skupiał całą inteligencję Wilna literacką i artystyczną i był zbiornikiem najróżnorodniejszych żywiołów, które gdzieindziej żadnym sposobem złączyć by się z sobą nie mogły. Spotykali się tam: duchowieństwo, arystokracja, urzędnicy, wojskowi, poeci, rzemieślnicy, artyści, hreczkosieje, młodzież ucząca się i t. p. Cementem zaś, wiążącym te tak sprzeczne ze sobą pierwiastki, był umysł wzniosły gospodarza, umiejący każdą rozmowę napiętnować cechą prawdy, piękna i miłości».

Nie rozgoryczając się z powodu braku uznania i sprawiedliwej oceny dla swoich kompozycji—rozwinął Moniuszko żywą działalność w kierunku umuzykalnienia Wilna.

«W r. 1854 założył «Towarzystwo

muzyczne pod nazwą św. Cecylii»; rozpoczął pobudzać do działalności muzycznej, do czego pierwszy dawał zachętę i przykład, urządzając koncerty, organizując muzykę kościelną.

Orkiestra wileńska była b. szczupłą i niedostateczną. Byli tu i owdzie amatorowie i nauczyciele muzyki — tych wszystkich Moniuszko łączył w jedno grono, wzywał do wykonania, a sam im przewodniczył».

W Wilnie też powstała duża ilość utworów Moniuszki, dzięki którym ugruntowała się jego późniejsza sława. A więc: «Śpiewniki domowe», «Litania Ostrobramskie», kantata «Milda», uwertura «Bajka», opereta «Loterja», mnóstwo pieśni. Tu też powstała i tu po raz pierwszy była wykonana korona twórczości Moniuszki—«Halka», która go też Wilnu zabrała, ponieważ po wystawieniu «Halki» w Warszawie ofiarowano Moniuszce stanowisko dyrektora opery w Warszawie, dokąd też przeniósł się on w r. 1858 i osierocił Wilno na zawsze.

Owoce późniejszych już lat są opery: «Straszny dwór», «Hrabina», «Flis», «Verbum nobile», kantaty: «Widma» i «Witolorauda», «Sonety krymskie» itd.

Moniuszko, wychowany w patryjarchalno-szlacheckiej wiejskiej atmosferze, dawnymi kontuszowymi tradycjami przesąkniętej, najgenialniej odtwarzał w muzyce to, na co własnymi oczyma patrzył, co z otoczenia odgadywał. Jest w talencie Moniuszki pewna tężyzna rzeczywistości, która sprawia, że w dziedzinie prawdy i realizmu charakterystyki zdobywa się na tak dosadne akcenty, jakich ani przed nim, ani po nim nie było w naszej literaturze muzycznej.

Przedziwna rzewność, prostota, sielskość, rubaszny rozmach szlachecki przemawiają do duszy naszej tak mocno, jak i melancholja i zziemskość Chopina. Chopin też wraz z

Moniuszką są drogowskazami, kędy ma kroczyć nasza muzyka narodowa.

Notatka niniejsza ma na celu z powodu upływającego 45 lecia od śmierci Moniuszki przypomnieć Wilnu zaszczyt, że było ono kolebką wielu pomysłów do tych tak serdecznie odczuty melodji, rozsianych z taką obfitością w dziełach twórcy naszej opery narodowej.

Wszakże to te same mury kryły przez tyle lat codzienne troski jego życia. Taż sama Ostra Brama była świadkiem i powiernicą wzlotów i upadków ducha szczerze wierzącego twórcy. Też same uroczyste okolice Wilna, których nieustannie zwiedzanie było mu najlepszym ukojeniem w smutku i wzruszeniach. Wilno kochał mocno, i nieraz się wyrażał, że nie pojmuje życia poza jego obrębem. Choć urodzony na wsi (w Ubielu, w Mińszczyźnie) synem duchowym był Wilna, i stwierdził to nietylko owym serdecznym przywiązaniem do niego, ale i latami pracy włożonej w społeczne życie miasta, dzięki której promień chluby narodowej z czoła Moniuszki spada i na Wilno. Ma też ono pierwszeństwo w zaszczytne dźwięgnięcia pomnika wielkiego pieśniarza, co jest obowiązkiem najbliższej przyszłości.

Zanim nastąpi splata tego koniecznego długu—powinno Wilno stać na czele innych miast naszych w kulturowaniu pamięci Moniuszki przez odtwarzanie dzieł jego na specjalnych dorocznych koncertach moniuszkowskich. Będzie to też znakiem, że nie poszły na marne ziarna, rozsypane ręką Moniuszki w Wilnie w latach uciążliwego borykania się jego z losem, a zarazem oddaniem hołdu twórcy, który potrafił z taką mocą szczerzego uczucia potrącać o najserdeczniejsze struny duszy polskiej.

A. W.



## Zaostrzenie wojny podwodnej.

### Przygotowania amerykańskie.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu pod datą 13 bm., że Izba reprezentantów przyjęła wniosek co do marynarki, żądający kredytów na sumę ogólną 369 milionów dolarów. Wniosek zawiera upoważnienia co do rekwizycji przez rząd doków i fabryk amunicji, oraz co do sposobu pozyskania patentów na aeroplany.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych budują się 682 statki o pojemności ogólnej 2.098.761 ton.

Jak donosi również Biuro Reutera z Waszyngtonu pod datą 13 bm., urzędujący prezes Senatu amerykańskiego, Salisbury, zgłosił wniosek, na mocy którego porty Stanów Zjednoczonych zostaną otwarte dla tych koalicyjnych statków wojennych, które będą towarzyszyć statkom handlowym dla obrony ich od napaści łodzi podwodnych.

Te statki wojenne zostaną również upoważnione do poszukiwania w wodach terytorjalnych amerykańskich niemieckich statków bojowych.

Według przypuszczeń, propozycję tę rząd amerykański uzna za możliwą do przyjęcia, jako jeden ze sposobów, służących do ograniczenia niemieckiej wojny podwodnej.

Wnioskodawca Salisbury oświadczył, że środek ten mógłby się okazać skutecznym i podczas teraźniejszego kryzysu, przyczem Stany Zjednoczone nie potrzebowałyby teraz wypowiadać wojny.

### Akoja pokojowa w Ameryce.

Korespondent londyński gazety włoskiej «Secolo» donosi, że według wiadomości z Waszyngtonu, otrzymanych w Londynie, w Stanach Zjednoczonych z powodu rocznicy Lincolna odbyły się wszędzie zgromadzenia na rzecz pokoju.

Korespondent waszyngtoński «Petit Parisienne» donosi, że Wilson otrzymał dużą liczbę depech, wzywających go do poczynienia wszelkich kroków w celu zachowania pokoju z Niemcami.

Według «New York Herald», b. sekretarz stanu, Bryan, wpływa na rząd amerykański jak może, aby zapobiedz ostatecznemu zerwaniu Stanów Zjednoczonych z Niemcami.

### Hiszpanja a blokada.

«Temps» donosi z Madrytu, że hiszpański minister spraw wewnętrznych w sposób kategoryczny zażądał, aby prasa powstrzymała się od zajmowania jakiegokolwiek stanowiska w stosunku do stron walczących. Wszystkie tendencyjne wiadomości muszą być przedewszystkiem zgłoszone do ministerjum spraw wewnętrznych. Hiszpański minister marynarki ma komunikować wyłącznie o urzędownie sprawdzonych wypadkach za topienia statków, aby zapobiedz w ten sposób mylnym alarmom.

«Times» donosi z Madrytu, że posłowie prowincji Walencji i Kantileny wysłali delegatów do prezesa ministrów z wnioskiem co do udzielenia poparcia wywozowi owoców i przemysłowi.

### Meksyk przeciwko dalszej wojnie.

Z Now. Jorku donoszą do «Daily Telegraphu», że Lansing otrzymał notę od Carranzy, nawołującą Stany Zjednoczone i inne państwa neutralne do zakończenia wojny europejskiej przy pomocy zawieszenia wszelkiego handlu z państwami walczącymi.

### Ofiary blokady.

Statek pasażerski Twa «White Star Line» — «Afric», o pojemności 11,999 t. został zatopiony. 17 osób

z pomiędzy załogi zaginęło, według późniejszych wiadomości 5 osób zostało zabitych przy zatopieniu statku.

Według «Temps», 17 osób z pomiędzy załogi zatopionego statku «Famiglia», o pojemności 2,942 t., przybyło do Barcelony.

Reuter donosi, że statek angielski «F. D. Lambert», oraz statki angielskie rybackie «Barnsley», o pojemności 144 t. i «Dale» — 198 t., zostały zatopione.

Biuro Reutera donosi dalej, że statek angielski «Foreland» i parowiec rybacki «Brissons» zostały zatopione.

Z Rotterdamu donoszą, że zostały zatopione: statek włoski «Eridanza», o pojemności 3,171 t., jak również statki angielskie «Shakespeare» i «Iceland».

Ag. Ritran donosi, iż statek norweski «Bellax», płynący z Frederikstadu do Francji z ładunkiem drzewa budulcowego, został zatopiony 9 bm. na morzu Północnym przez łódź podwodną. Jedna łódź z 8 majtkami dobiła wczoraj brzegu w Agger na zachodnim wybrzeżu Jutlandji, druga zaś łódź z kapitanem i 7 majtkami zaginęła.

## Dookoła wojny.

### Konferencja koalicyjna w Petersburgu.

Ze Sztokholmu donoszą do «Berl. Lokalanz.», że według gazety «Bierzewyja Wiedomosti», konferencja koalicyjna w Petersburgu pod wpływem nowych wypadków przybrała niezwykle ważny charakter. Bez żadnej przesady można przypisywać tej konferencji znaczenie historyczne. Korespondent sztokholmski «Berl. Lokalanz.» donosi dalej, że przenikające do prasy wiadomości o konferencji wywołują pesymistyczne wrażenie.

Prace konferencji, zadaniem której miało być przygotowanie ofensywy wojennej, od czasu zapowiedzi zaostrzonej wojny podwodnej atkwiły na martwym punkcie.

Na jednym z ostatnich posiedzeń konferencji, delegat angielski, lord Milner, na podstawie ostatnich wskazówek z Londynu poczynił w najwyższym stopniu poważną charakterystykę sytuacji, która całkowicie obaliła wszystkie dotychczasowe obliczenia.

«Tägl. Rundschau» donosi ze Sztokholmu, że Briand i Lloyd George przed kilkoma dniami przejeżdżali inognito przez Szwecję w drodze do Petersburga.

### Doniosłość frontu włoskiego.

«Voss. Ztg.» donosi, że gen. Marazzi, zdobywca Gorycji, ostrzega swoich współziomków przed niedocenianiem ważności frontu włoskiego i potęgi armji austro-węgierskiej. Marazzi jest zdania, że front włoski należy uważać za najodpowiedniejszy front do natarcia dla koalicyji. Darzemne krwawe ataki Joffra dowiodły, że we Francji nie można się spodziewać decydujących zwycięstw. Granica Niemiec jest od frontu jeszcze zbyt daleka i nawet duże zwycięstwo nie mogłoby tam mieć znaczenia decydującego. Pod Rygą i nad Berezyną losy Europy również się nie zdecydują, a Bałkany można już uważać za stracone.

## Głosy pokojowe.

### Snowden o warunkach pokojowych koalicyji.

«Vorwärt» donosi, że znany socjalista angielski i przyjaciel pokoju,

Filip Snowden, opublikował w «Labour Leader» artykuł, w którym warunki pokojowe, zawarte w nocie koalicyji do Wilsona, ocenił w sposób następujący:

«Podane przez koalicyję warunki nie są «odbudowaniem, zadość uczynieniem i gwarancjami», lecz napaścią, zniszczeniem i opanowaniem. Jeśli rozważyć właściwe znaczenie żądania co do zmian terytorjalnych, to nie nega wątpliwości, że wynika z niego całkowite zniszczenie niektórych państw centralnych. Turcja europejska ma zginąć całkowicie. «Oswobodzenie» Włochów, Słowian, Rumunów i Czecho-Słowaków oznacza rozbiór Austrii i Bułgarii. Zwrot prowincji, które dawniej należały do koalicyji równa się oderwaniu Alzacji i Lotaryngji, Szlezwiku i Polski rosyjskiej od Niemiec. Nieszczere i nie prawdziwe komentarze prasy angielskiej, dodawane do tych warunków, nie mogą sprawy ani zataić, ani zmienić.

Pod tym względem wszyscy rozsądni ludzie w naszym kraju — niezależnie od tego, czy są zwolennikami pokoju, czy też nie — są zupełnie jednomyślni. Tak samo zapatrują się na warunki pokojowe neutralni. Warunki koalicyji są takie, jakby je dyktowała całkowicie zwycięska strona, całkowicie pokonanemu przeciwnikowi.

Głosy, które słyszy się w klubach i w kołach politycznych są całkowicie różne od tego, co piszą gazety w artykułach wstępnych. Koalicyja zadaje cios ruchowi na korzyść pokoju w krajach centralnych. Ponieważ cele wojenne koalicyji polegają na zupełnym zniszczeniu państw centralnych, więc dla niemieckich, austriackich, węgierskich i bułgarskich socjalistów zadanie prowadzenia w dalszym ciągu akcji pokojowej jest nadzwyczaj trudne.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 226 marek (proponowano)  
100 rb. = 230 marek (sprzedawano)  
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6%.

### Komunikacja pocztowa z Ameryką.

Zdaje się, że jest wskazanem, by raz jeszcze zaznaczyć, że komunikacja pocztowa mieszkańców kraju z Ameryką na pewnej określonej drodze dozwolona jest przez Naczelnego Dow. na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost), przyczem umożliwiające jest zwrócenie się o pomoc pieniężną do krewnych lub przyjaciół za Oceanem.

Według warunków, ogłoszonych w Dzienniku Rozporządzeń (Befehls- und Verordnungsblatt) № 22 z d. 29 kwietnia 1916 r. do komunikacji tej używać można tylko kart pocztowych specjalnego wzoru, które można nabywać w cenie 2 fen. lub 1 kop. w komendanturach etapowych i miejscowych, urzędach powiatowych i pocztowych oraz stacjach żandarmerji.

Karty przyjmowane są z nadpisaniami w rozmaitych językach krajowych. Każdej osobie doręczyć można tylko jedną kartę. Tekst jest przepisany. Wypełnienie odbywa się na miejscu w obecności urzędnika, żandarma lub funkcjonariusza wymienionych instytucji. Na przedniej stronie karty podać należy adres «Hebrew S. and J. Aid Society» w Nowym Jorku, które bierze na siebie bezpłatne dostarczenie kart odbiorcom w Ameryce.

Przesyłka, pochodzących z Ameryki, sum odbywać się będzie za pośrednictwem zaufanego banku tego towarzystwa w Berlinie bezpośrednio

do Zarządów. Za doręczenie pieniędzy osobom uprawnionym do odbioru odpowiedzialne są Zarządy.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK.

Dziś: Juljanny.  
Jutro: Donata.  
Pojutrze: Symeona.  
Wschód słońca—o g. 7 m. 24  
Zachód słońca—o g. 5 m. 05.

### Z WILNA.

— **Szkoła wieczorna dla dorosłych.** Przypominamy, że zapisy do szkoły przyjmowane są codziennie od godz. 7—8 wiecz. w lokalu klubu Robotniczego, Wronia 5 (pokój biblioteczny, II piętro).

Przyjmowani są do szkoły zarówno umiejący już czytać i pisać po polsku, jak też i analfabeci.

Szkoła mieści się w lokalu klubu Robotniczego—Wronia 5.

Kto więc chce nauczyć się czytać i pisać—niech pośpieszy z zapisaniem się.

— **Wielka loteria na biednych.** Jutro, o godz. 1-ej, rozpocznie się w lokalu restauracji hotelu «Bristol» (Ś to Jerska 22) czterodniowa Wielka loteria na 8 okręg Miejskiego Kuratorjum nad biednymi, zaprojektowana przez p. Kazimierza Parczewskiego, prezesa tegoż okręgu, a organizowana przez liczne grono osób dobrej woli z prezeską, p. Mieczysława Jeleńską, ks. inspektorem Lubiańcem, hr. Edwardem Bibersztejn-Krasićkim i hr. Wincentym Łubińskim na czele.

Będzie to loteria na nędzę wyjątkową, gdyż 8 okręg w samej rzeczy obejmuje najbiedniejszą ludność Wilna. Od powodzenia zatem tego dobrego przedsięwzięcia zależy dalsze istnienie wielu rodzin, którym szerokie koła naszego społeczeństwa i tym razem chyba nie odmówią materialnego poparcia — w przeciwnym bowiem razie groziłaby biedakom śmierć głodowa!

Pragnąc połączyć pożyteczne z przyjemnym, komitet organizacyjny pomyślał też o pewnym urozmaiceniu Wielkiej loterii. Tak więc, oprócz wielu cennych fantów (a jest ich, oprócz daru hr. Bibersztejn-Krasićkiego, i kilkanaście żywych), przeznaczonych do rozlosowania, bufetu «gorącego» i t. d. będziemy tam mieli codziennie, od jutra do wtorku włącznie, koncerty kwartetu p. Fr. Teborza (od godz. w pół do 2-ej do 4-ej), a następnie od godz. 5-ej).

Zaznaczyć też należy godne naśladowania postanowienie, polegające na tem, że dzieci bez opieki osób dorosłych nie będą do brania udziału w loterii dopuszczone. B—i

— **Na „Dom św. Antoniego“.** Dowiadujemy się, że p. Marja z ks. Druckich Lubeckich Hilarowa Łęska ma zamiar urządzić w przyszłym miesiącu koncert na rzecz «Domu św. Antoniego».

Jak słyszeliśmy, na program tego wieczoru mają się złożyć kwartety Haydna i Godarda w wykonaniu zespołu artystycznego «imienia Stanisława Moniuszki», oraz gra solowa ceniowej skrzypaczki, Wandy Bohuszewiczówny i utalentowanej pianistki, Heleny Szymo-Kulickiej.

Kierownictwo artystyczne łaskawie przyobiecał hr. Ignacy Halka-Ledóchowski. B—i

— **Bezpłatna biblioteka i czytelnia** na miejscu książek Twa Miłośników Wiedzy—Zawalna 2 m. 2, otwarta jest dla publiczności codziennie wiecz. od 6 i pół do 8 i pół g. prócz dni świątecznych.

— **„Wieżór Moniuszki“**, którym «Lutnia Wileńska» pragnie



uczciw w niedzielę dn. 18 bm. pamięć zgasłego przed 45 laty naszego wielkiego twórcy, zapowiada wiele prawdziwie artystycznych wrażeń.

Program mówi sam za siebie. Dla podkreślenia najważniejszej dziedziny twórczości Stanisława Moniuszki—muzyki operowej, do wykonania programu należało powołać solową siłę wokálną, oraz orkiestrę.

To też w niedzielę usłyszymy zawsze mile witaną p. Zofję Bortkiewiczównę, jako odtwórczynię arji operowych i pieśni, oraz orkiestrę symfoniczną w pełnym koncertowym składzie 45 osób, pod batutą p. A. Wyleżyńskiego, która nie od dzisiaj już dowiodła swojej wysokiej wartości artystycznej.

Blizsze szczegóły programy tego koncertu podamy wkrótce.

Bilety są jeszcze do nabycia w kancelarji «Lutnia» od godz. 5—8 wiecz.

**— Przedstawienie amatorskie.** W niedzielę, d. 18 bm., w sali b. klubu Poleskiego (Wronia № 5) odbędzie się kolejny wieczór dramatyczno-muzyczny Polskiego Stowarzyszenia Rzemieślniczego.

Sympatyczna drużyna rzemieślnicza odegra po raz pierwszy pastel sceniczny w 1 akcie «Jak liście z drzew stracone»—Jana Łady i arcykomiczną jednoaktówkę ze śpiewami «Piosnka wujaszka» Jana Al. hr. Fredry.

Pozatem na program wieczoru złożą się produkcje chóru, który pod wytrawnym kierownictwem p. A. Wyleżyńskiego odśpiewa szereg swoich piosenek, oraz deklamacje.

Początek o godz. 6-ej wiecz. Bilety, w cenie od 30 fen. do 2 marek, można wcześniej nabywać w księgarni «Kultura» (Wileńska № 36), w dzień zaś przedstawienia od godz. 11 rano w kasie b. klubu Poleskiego.

**— Tow. wzajemnej pomocy chrześcijan rzeźników** w Wilnie zaprasza na d. 25 b. m. do lokalu własnego, I Jatkowa № 3, o g. 3 i pół, na ogólne zebranie członków dla wyborów zarządu i komisji

rewizyjnej i rozpatrzenia spraw T-wa, prócz tego na zebraniu będą rozpatrywane pilne sprawy T-wa.

Uprasza się o najliczniejsze przybycie pp. członków, przyczem uprzedza się, że ze względu na obecne czasy zebranie to będzie prawomocne niezależnie od ilości przybyłych członków.

— Komendantura milicji prosi o przybycie do biura przy ul. Dominikańskiej № 1, pokój № 110, następujące osoby:

Polska Anastazja, Szapiro Leja, Alechnowicz Kazimierz, Gersenson Mozes, Prowalski Berko (rzeźnik), Olechnowicz Anna, Kiga, Raszko-wski lub Rasikowski, Adamowicz Michał, Olnowski Aron (muzyk), Łopuszko Adolf, Goldiny Benjamin, Piotrowska Ida (służąca), Gurwicz Chaskiel, Julkiewicz Tekla (która zgubiła swój paszport), Braunstein (inżynier), Rozukiewicz Marja, Kassebuch, Pietruszewicz Antoni, Bengler Jan, Goldszmidt Jankiel (fabrykant wody sodowej), Jelusewicz Jentel, Zys Józef, Lewin Mozes (który zgubił swój paszport), Rubanowicz Szloma, Januszko Gertruda, Namiot Zelik, Juszkiewicz, Halberstadt Henrietta, Urmanowicz Adela, Jurcza Józef.

**REWIZJA.**

**Przed rewizją.**

Iwanow! Zwołaj urzędników, telegrafistów, kasjera i nadkonduktora!

— Słuszaju!

Wymienieni urzędnicy i funkcjonariusze stacji Biedowka stawili się w kancelarji szefa.

— Czy panom wiadomo, że zjeżdża do nas rewizor, i to nie zwykły sobie, lecz wysoka Ekscelencja we własnej osobie? Słyszeliście już o tem, panowie?

— Ależ oczywiście!

— Ile niewyładowanych wagonów znajduje się na linii?

— 176!

— Wszystkie w ciągu dwudziestu czterech godzin wyekspedjować do Czortowki. Tam on nie pojedzie.

— A próżne?

— Również tam.

— A towarowy?

— Zawiadowca ruchu zamówił je,

sam zatem będzie się o nie kłopotował.

— Według rozkazu wszystko się zrobi. Niech się pan będzie łaskawie nie niepokoić.

**W dniu rewizji.**

— Zamelduj naczelnikowi, gdy się obudzi, że na linii stoją jeszcze trzy wagony. Idę teraz spać. Przez dwadzieścia cztery godziny oka nie zmrznię.

— Tak, każdy teraz ma za swoje. Ale my tu pomyślimy, jak przyjąć tego ministra. He, he, he!

— Ci maszyniści, prochwosty, na razie nie chcieli nawet słuchać. Przyszli i siedli na swe parowozy. Co się z wami porobiło? pytam. A te kanalie powiadają: Prosimy o wydanie węgla, nie mamy wcale i nie możemy go policzyć na taką drogę z wykluczeniem jawności. Skąd dostanie my węgla w Biedowce! Cóż było robić? Telefonujemy na wszystkie strony, wreszcie, dzięki Bogu, znajduje się wyjście. Obiecujemy im pieniądze, i, naturalnie, ci bezczelni znajdują węgla. Czy to są ludzie! Pomyśleć tylko, jak potrafią podejść swych współbraci.

— Prędzej, prędzej, już minął Tarełówek, za dwadzieścia minut będzie na miejscu! — wypadając bez tchu, woła telegrafista. Trzeba zbudzić naczelnika. Biegnij, czego tu stoisz z otwartą gębą?

— Matuszka, jeszcze się nie ogolił!

Na pięć minut przed nadejściem okropnego pociągu wszystkie władze stacji Biedowka uszeregowwały się wzdłuż linii. Naczelnik ruchu stanął na platformie przedniego wagonu i spoglądał szeroko otwartymi oczyma na zawiadowcę stacji, wykonywując przytem jakieś gesty rękoma, ponieważ nie śmiał widocznie ust otworzyć. Zawiadowca zrozumiał wreszcie. Oblicze wysokiego naczelnika ruchu rozpromieniło się.

Pociąg stanął. Wszystko przeży się i pokręca wasy. (Brody zgolono. Re-

wizor nie lubi brody i sam zapuścił sobie tylko wasy).

Jego rewizorska mość wysiadła, obrzuca badawczym warokiem całą stację, nikomu naturalnie nie podaje ręki, jeno łaskawie zapyta raczy.

— Ile niewyładowanych wagonów macie obecnie?

— Trzy, wasza wysoka ekscelencjo!

— Przepięknie, to rozumiem! Tak powinno być zawsze, nigdy więcej, nad trzy.

— Według rozkazu, wasze wysokoprowoschoditelstwo!

— Niech pan każe zamówić śniadanie.

Naczelnik stacji rzuca się gwałtownie do przedniego wagonu:

— Zamówić! Mementalnie.

Rewizor raczył zasiąść do jedzenia. Przy dźwiękach noży i widelców pociąg rusza dalej. Dygnitarz stoi u drzwi wagonu i tłumy śmiech.

**Po rewizji.**

— Niech pan zdepeszkuje do Czortowki, żeby odesłali nasze wagony, bo doprawdy musi tam panować sztrazne zamieszanie.

— Słuszaju-s—odpowiada telegrafista—i zaczyna uderzać w klawisze. Z Czortowki odpowiadają.

— Za wyświadczoną usługę spodziewam się po rublu od wagonu, odjazd nastąpi bezwzględnie po otrzymaniu należności.

— Ach, czort pobier! A to kanalja! Przecież to był rozkaz służbowy! Powiedz mu pan, że nic nie dostanie.

Czortowka odbiera nieprzychylną odpowiedź i depeszkuje odwrotnie: «Rozkazu nie otrzymałem. Poza to wątpię, czy wyższe naczelnstwo wdaje się w takie kryminalne sprawy. Potwierdzam me żądanie. Wreszcie gotów jestem zapytać się osobiście za powrotem rewizora».

— A to podlec! Dusi mnie, kanalja! No, poszlij mu pan 173 ruble—tyle wydusił za mnie.

**Dymitr Mereżkowskij.**

Wypłata wygranej zagwarantowana przez państwo.

**Zapowiedź szczęścia.**

Podczas rozpoczynającej się wkrótce 348 Hamburgskiej loterii państwowej może każdy przy pomocy niedużego nakładu pieniędzy dojść do dobrobytu. 56,020 z pomiędzy 100,000 losów, podlegających ciągnięciu, a więc więcej niż połowa napewno wygra.

W najszcześniejszym wypadku można nawet na jeden jedyny los wygrać

**MILJON MAREK, ewent.**

Mk. 900,000	Mk. 850,000
„ 890,000	„ 840,000
„ 880,000	„ 830,000
„ 870,000	„ 820,000
„ 860,000	„ 810,000

Loteria zawiera specjalnie premje i główne wygrane na sumę 500,000, 300,000, 200,000, 100,000, jak również wielką liczbę wygranych po 90,000, 80,000, 70,000, 60,000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000 etc. etc.

Ogólna suma wygranych, która zostanie wylosowana w ciągu 7 ciągnięć loterii, sięga liczby

**Trzynastu milionów 731,000 marek.**

Cena urzędowa oryginalnego losu na pierwsze ciągnięcia wynosi tylko

1,25 mk. za 1/2 l.	2,50 mk. za 1/2 l.	Za 1/2 l. 5 mk.	Za 1/2 l. 10 mk.
--------------------	--------------------	-----------------	------------------

Wobec tak małego wydatku, proponowanych zaś niezwykle pomyślnych widoków wygranej, każdy winien zapewnić sobie udział przez natychmiastowe wysłanie należności przekazem pocztowym. Żądana część losu może być wymieniona na kuponie przekazu pocztowego. Dokładny wykaz wygranych oraz program następujących ciągnięć jest widoczny z urzędowego planu, który będzie załączony do każdego obstatowanego losu, na życzenie zaś może być wysłany i przedtem gratis. Urzędowa lista losowania zostanie rozesłana natychmiast po ciągnięciu. Natychmiastowa wypłata wygranych pieniędzy zagwarantowana przez państwo Hamburg.

Kto chce przyjąć udział w zbliżającym się ciągnięciu, winien propozycję co do tego niezwłocznie, najpóźniej do 7 marca wysłać do **Aug. Klein,** koncesjonowanej przez państwo głównej koletki loterii, **HAMBURG 36, Büschstr. 7 G.**

**KALENDARZ „PRZYJACIEL” NA 1917 ROK**

wyszedł z druku w nowym wydaniu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».

**Skład główny w księgarni J. Zapaśnik. CENA EGZEMPLARZA 70 FENYGÓW.**

**Kupuje książki stare,**

a także roczniki piśm starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kiosów», «Wisły», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p. **KSIĘGARNIA J. ZAPASNIK, ul. Dominikańska 4.**

**Masło kuchenne 5 m. 60 f.**

- Miód 1/4 funta 2 m. 80 f.
- Grzyby suszone 4 „ —
- Śliwki „ 1 „ 20 „
- Włoszozynę susz. 1 „ 50 „
- Śledzie w galarecie 1 „ 90 „
- Sardynki pudełko od 1 „ —
- Herbatę rosyj. pras. 3 „ 50 „
- Kawy różno i cykorję, Herbatę Ceylońską, Ryby i śledzie wędzone, Torf opałowy prasowany

po-leca „Fortuna“, Wileńska 20. **Sprzedam** wózek dziecięcy, biały, na gumowych kółkach i krzesło dziecięce. Antokol, Wiosenna № 7. Gronczyńska. 648

**DRZEWO OPALOWE, BRZOWE, SUCHE** poleca **kantor sprzedaży torfu**

**J. Śliwińskiego, Ś-to Jańska 19.**

**JABŁKA suszone funt 1 mk. HERKULES HOLENDRSKI,** Buljon w kostkach, **Sacharynę, Mleko skondensowane, Soczewicę, Kawę, Herbatę** — poleca **Węciewicz i Zwiedryński, Ś-to Jerska 7.**

**Poszukuję** na wyjazd nauczycielki z wyższym wykształceniem, posiadającą również język niemiecki. Majątek Muśniki, Kaczyński. Oferty składać w Adm. «Dziennika Wileńskiego», Dominikańska 4, do dnia 19 bm. 642

**Kooperatywa „Zarzecze” dom Nr 3**

poleca:

KOMPOT	funt	1 m. 40 f.
MLEKO zgaszone	3 „	50 „
KONSERWY rybne pudełko	1 „	85 „
ŚLEDZIE wędzone szt.		70 „
SARDYNKI	1 „	30 „
KAPUSTĘ kwasz. funt		15 „
SACHARYNĘ kryszł.	1 „	80 „
ŚWIECE funt i ówieré	4 „	40 „
CYTRYNY sztuka		20 „

**KAWY RÓŻNE.**

**Potrzebne 2 dziewczynki**

od lat 12, trochę piśmienne. Zwracać na Monastyrską 10-3, od g. 8 do 10 rano. Korsak. 637

**„Królowa Jadwiga”**

opracowała Dr. K. J. **Cena 10 k.** Wydanie księgarni W. Makowskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 636

**Są do sprzedania prosiaki.**

Wiadomość u stróża. Tyzenhauzowska № 16, Wilk. 634

**Potrzebna dziewczyna na posługę, 5 rubli miesięcznie, bez utrzymania.**

Autokol, Wiosenna № 7. Gronczyńska.

**Osoba** w średnim wieku, znająca się w bardzo przykrem położeniu, błaga o jakakolwiek pracę. Może zająć się gospodarstwem, dziećmi, zaa także szycie. I Witebski przejazd 25-I, Pietroszys. gr

**BUTY**

**NA DREWNIANYCH PODESZWACH, RAFTANIKI, TOREBKI**

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. Ś-to Michałskiej.